



KLIKNIJ. SPRAWDŹ. ZROZUM.



WIKIPEDIA
Wolna encyklopedia

Strona główna
Losuj artykuł
Kategorie artykułów
Najlepsze artykuły
Częste pytania (FAQ)
Dla czytelników
O Wikipedii
Zgłoś błąd
Kontakt
Wspomóż Wikipedię

Dla wikipedystów
Pierwsze kroki
Portal wikipedystów
Ogłoszenia
Zasady
Pomoc
Ostatnie zmiany

Narzędzia
Linkujące
Zmiany w linkowanych
Prześlij plik
Strony specjalne
Link do tej wersji
Informacje o tej stronie
Element Wikidanych
Cytowanie tego artykułu

Drukuj lub eksportuj
Utwórz książkę
Pobierz jako PDF
Wersja do druku

Języki

Artykuł [Dyskusja](#)

Czytaj

[Edytuj](#)

[Edytuj kod źródłowy](#)

[Historia i autorzy](#)

Przeszukaj Wikipedię



Reforma systemu oświaty z 2017 roku [edytuj]

Reforma systemu oświaty z 2017 roku^[1] – reforma struktury szkolnictwa, która jest realizowana w Polsce od 1 września 2017 z inicjatywy minister edukacji narodowej w rządzie Beaty Szydło Anny Zalewskiej.

Spis treści [ukryj]

- 1 Geneza reformy
- 2 Założenia reformy
- 3 Przygotowania
- 4 Historia reformy
- 5 Akty prawne wprowadzające reformę
- 6 Zobacz też
- 7 Przypisy

Geneza reformy [edytuj] [edytuj kod]

Oficjalny dokument „Program Prawa i Sprawiedliwości 2014” zawierał zapowiedź *wydluzenia liceum do lat czterech, a tym samym wygaszenie gimnazjów*^[2]. Partia polityczna *Prawo i Sprawiedliwość* postuluje w swoim programie z 2014 roku m.in. powszechny i bezpłatny dostęp do edukacji przedszkolnej oraz wycofanie skutków *reformy edukacji z 1999* – m.in. powrót 8-letniej szkoły podstawowej, 4-letniego liceum, 5-letniego technikum i likwidację gimnazjów^[2].

Założenia reformy [edytuj] [edytuj kod]

Docelowa struktura szkół^[3] obejmie:

- 8-letnią szkołę podstawową

a następnie (do wyboru):

- 4-letnie liceum ogólnokształcące
- 5-letnie technikum
- 3-letnią szkołę branżową I stopnia
- 2-letnią szkołę branżową II stopnia.

Od roku szkolnego 2017/18 nie przeprowadza się rekrutacji do klas I dotychczasowego *gimnazjum* oraz *zasadniczej szkoły zawodowej* (przekształcanej w szkołę branżową I stopnia). 31 sierpnia 2019 roku będzie ostatnim dniem funkcjonowania tych szkół w ustroju szkolnym. Reforma zostanie przeprowadzona na podstawie ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku – *Prawo oświatowe*^[4] i ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku – *Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe*^[5]. Ustawy zostały podpisane przez prezydenta Andrzeja Dudę dnia 9 stycznia 2017 roku^{[6][7]} i opublikowane w Dzienniku Ustaw 11 stycznia 2017 roku. MEN uruchomiło pod adresem <http://reformaedukacji.men.gov.pl> internetowy serwis informacyjny na temat reformy.



Logo „Dobra szkoła” będące znakiem marketingowym reformy oświaty



KLIKNIJ. SPRAWDŹ. ZROZUM.

DONALD / PRAWICA / BOTY W POLITYCE: NAGRODA ZŁOTEGO GOEBBELSA PRZYPOMINA TROLL-KONTA "FANÓW" HANNY GRONKIEWICZ-WALTZ

Boty w polityce: Nagroda Złotego Goebbelsa przypomina troll-konta "fanów" Hanny Gronkiewicz-Waltz

15.09.2018, 20:27

HANNA GRONKIEWICZ-WALTZ

BOTY W KAMPANII

NAGRODA ZŁOTEGO GOEBBELSA

Gazeta Wyborcza i Radio Zet opublikowały wczoraj wyniki swojego śledztwa dziennikarskiego na temat użycia botów do nagłaśniania wpadek **Bronisława Komorowskiego** w wyborach 2015 roku.

Twierdzą, że za ośmieszenie i porażkę kandydata PO odpowiadały w dużej mierze "automatyczne wpisy" po 2 złote za sztukę zamówione u **agencji Elchupacabra**.

Komorowskiego zalała fala ośmieszających memów i tysiące prześmiewczych wpisów. Hasztag #szogun przylgnął do Komorowskiego - pisało Radio Zet.

Popularny prawicowy fanpage **Nagroda Złotego Goebbelsa** wskazuje na błędy tych publikacji. Zwraca uwagę, że wpisy według umowy **dotyczyły tylko strony andrzejduda.pl**. Oczywiście nie sposób sprawdzić, gdzie faktycznie były publikowane, ale nie można twierdzić, że umowa sfotografowana w PKW to dowód na to, że płacono "twitterowym botom".

"Czy boty pomogły wygrać Dudzie wybory? W PKW jest umowa na kilka tysięcy »automatycznych komentarzy« - takimi tytułami zwracają na siebie uwagę Radio Zet i Wyborcza. Co odkryli, a co wykreowali? - zaczyna **NZG**.

"Wszystko sprowadzają do dokumentu, który znaleźli w PKW. (...) Jednak co ważne (a pomijane), dokument jasno wskazuje, że **chodzi wyłącznie o działania na stronie internetowej andrzejduda.pl**. Nie ma tam słowa o żadnych innych stronach i portalach społecznościowych. Można więc ocenić, że **to, co powinno być rozpoczęciem dziennikarskiego śledztwa, stało się jego zakończeniem.**"

Nagroda Złotego Goebbelsa przypomina też własną publikację sprzed roku, która nie przebiła się do *Gazety Wyborczej*. Fanpage donosił o troll-kontach udających (zapewne za publiczne pieniądze) fanów **Hanny Gronkiewicz-Waltz**, które chwaliły ją na Twitterze wpisami o treści:

"Brawo! **Oby tak dalej pani Haniu**, kolejna świetna inwestycja w naszym mieście!"

"**Takiego dobrego Prezydenta jakim jest Pani**, może nam nie jedno miasto pozazdrościć!"

"**Gratulację Pani Haniu!**" (pisownia oryginalna)

Źródła

1 NAGRODA ZŁOTEGO GOEBBELSA

<https://www.facebook.com/NagrodaZlotegoGoebbelsa/photos/a.447609275444525/894694674069314/?type=3&theater>



2 NZG ON TWITTER

<https://twitter.com/NZGoebbelsa/status/913319873874481152>





ASZdziennik.pl • KULTURA • Nie dziękujcie. Oto tekst, który raz na zawsze rozstrzyga czy BoJack jest lepszy od Ricka i Morty'ego •

Nie dziękujcie. Oto tekst, który raz na zawsze rozstrzyga czy BoJack jest lepszy od Ricka i Morty'ego

 [PODZIEL SIĘ \[518\]](#)

 [TWEETNIJ](#)

 [SKOMENTUJ \[3\]](#)

Oczywiście zaraz znajdą się mazgaje, którzy powiedzą, że przecież Bojack Horseman i Rick and Morty to dwa zupełnie różne seriale, i nie da się ich porównać, a w ogóle to o gustach się nie dyskutuje. Oczywiście, że się da, a dyskutuje się głównie o gustach. Wystarczy wejść do internetu przed rozdaniem Oscarów albo do kuchni na każdej domówce.

Faktycznie, trudno porównać te dwie produkcje. Rick and Morty to serial animowany dla dorosłych, którego bohaterem jest depresyjny, cyniczny, mierzący się z pozbawioną sensu egzystencją alkoholik, który jest genialnym naukowcem. Natomiast Bojack Horseman to serial animowany dla dorosłych, którego bohaterem jest depresyjny, cyniczny, mierzący się z pozbawioną sensu egzystencją alkoholik, który jest koniem-celebrytą.

Zarówno Bojack, jak R&M to seriale komediowe. Gdybyśmy mieli wskazać, który jest zabawniejszy, pewnie minimalnie wygrałby Rick and Morty, który dzięki szybszemu tempu i strukturze one shotów ma więcej przestrzeni na humor. Tyle, że nie zawsze jest to humor najwyższych lotów (vide nasiona w odbycie).

BH to z kolei jedna z najsmutniejszych komedii w historii. Jego twórcy często serwują humor jako dodatek do kryzysu egzystencjalnego, który pojawia się u widzów po kolejnym sezonie. U Bojacka żarty to często mechanizm obronny w niekomfortowej sytuacji. Jak w życiu. Zamiast super błyskotliwych odniesień do mechaniki kwantowej, mamy tu konia, który martwi się, że jego cierpiąca na demencję matka już nigdy nie dowie się, jak bardzo jej nienawidzi.

Podsumowując, Rick and Morty to cholernie inteligentny i zabawny serial, który zostawi was z rozdziawioną japo. Ale tylko Bojack Horseman wyrwie wam serce i sprawi, że będziecie na zmianę płakać ze śmiechu i smutku. I prosić o więcej. I właśnie dlatego uważamy, że to Bojack jest lepszy.

I ma lepszą czołówkę. I obsadę. C'mon, Will Arnett, Alison Brie i cholerny Jessie z Breaking Bad? Wow.

TL;DR Bojack lepszy.

Warszawa bez prywatnego ruchu samochodowego? W Polsce trwa wojna o drogi

autor: Krzysztof Śmietana 16.09.2018, 09:00; Aktualizacja: 16.09.2018, 09:23

Warszawa jak Helsinki – bez prywatnego ruchu samochodowego? Na razie nam to nie grozi. Jednak w kolejnych miastach piesi wyrwyją ulice zmotoryzowanym.

Mieszkańcy polskich miast mają rekordową na tle Europy liczbę samochodów. W Warszawie przypada ich już 600, a w Krakowie nawet ponad 700 na tysiąc mieszkańców. Dla porównania: w Berlinie czy Paryżu to odpowiednio 360 i 400. Według zeszłorocznych badań wykonanych przez brytyjską firmę ORB International już 45 proc. gospodarstw domowych w Warszawie deklaruje, że posiada więcej niż jedno auto. To ścisła europejska czołówka. Wyprzedzają nas tylko Rzym (60 proc.) i Lizbona (54 proc.). Nawet w tak bogatych stolicach jak Paryż, Sztokholm czy Bruksela ten odsetek jest o wiele mniejszy i sięga ok. 30 proc. Samochód to wygoda, ale coraz częściej zdajemy sobie sprawę, że również spory problem. Nasilające się korki i smog to tylko niektóre jego aspekty.

Ciszej, bezpieczniej, lepiej

Miejskie samorządy coraz częściej muszą decydować o ograniczaniu ruchu samochodowego, zwłaszcza w centrach. To droga, którą jakieś 20 lat temu przeszła zachodnia Europa, gdzie zrozumiano, że rozwój infrastruktury dla aut to ślepa uliczka. Zmiany przebiegają rzecz jasna w różnym tempie. Najbardziej radykalne rozwiązania zaproponowały kraje skandynawskie. Helsinki do 2025 r. chcą rozwinąć komunikację miejską do tego stopnia, by całkiem zakazać ruchu prywatnych aut. W innych krajach ograniczenia postępują wolniej, lecz również są znaczące. Paryż zamknął niedawno ruchliwą trasę wzdłuż prawego brzegu Sekwany. Bulwary przejęli piesi i rowerzyści. Kilka lat temu zabytkowe centrum zamknęła dla samochodów słoweńska Lublana.

Ewolują także polskie miasta. Na dużą skalę przeobrażają się ulice w Krakowie. Jego władze chwala się, że w ostatnich pięciu latach ruch samochodowy w centrum (w obrębie drugiej obwodnicy) spadł o 7 proc. Urzędnicy osiągnęli to, stosując zarówno metodę kija, jak i marchewki. Zmiany od ponad dwóch lat wprowadza m.in. Łukasz Franek, wicedyrektor Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, dawniej pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej. Tłumaczy, że 20 ulic w śródmieściu zamieniono na jednokierunkowe, co w znacznej mierze uniemożliwiło przejazd tranzytem przez centrum. Dodatkowo uporządkowano parkowanie – zniknęło prawie 10 proc. miejsc parkingowych, które wcześniej wyznaczono często niezbyt legalnie, np. zbyt blisko przejść dla pieszych. Marchewką było zaś poprawienie komunikacji – głównie przyspieszenie tramwajów, które na skrzyżowaniach mają bezwzględny priorytet.